WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 317. Kraków, czwartek 18 lipca 1907 r. ROK XV

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW, 17 lipca.

— SPRAWY MIEJSKIE. Komisya wodociągowa odbyła przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. Radca magistratu p. Skrzyniarz przedstawił projekt noweli do ustawy wodociągowej, a w szczególności zmianę par. 7 i 9 w celu pogodzenia przepisów wykonawczych z ustawą wodociągową Projektowaną nowelę komisja uchwaliła. Komisja poleciła Magistratowi przedłożyć wniosek co do zmiany taryfy opłat za wodę pobieraną przez zakłady nieopłacające 4 proc. W końcu Komisja przychyliła się do prośby gminy Dębniki o wykonanie czterech studni, których koszta budowy pokryje gmina Dębniki.

Komisja gazowo-elektryczna wczoraj pod przewodnictwem prezydenta dra Lea zatwierdziła ofertę na dostawę węgla, oraz ofertę na budowę domu mieszkalnego dla personalu gazowni. Dalej uchwaliła komisja budowę 4 kotła dla maszyn parowych elektrowni z powodu szybkiego wzrostu zapotrzebowania prądu elektrycznego. Wreszcie zgodzono się na angażowanie na inżyniera dla elektrowni p. Stanisława Bielińskiego.

— POCHYŁE DOMY przy ulicy Bonarowskiej odznaczają się nietylko wyjątkową konstrukcją ale także nadzwyczaj oryginalnem i skomplikowanem urządzeniem wewnętrznem. I tak np. kominy, które w domach budowanych przez pospolitych architektów zwykle są używane do przepuszczania dymu, tam otrzymały wi docznie inne przeznaczenie, gdyż były... samu rowane. Niektórzy przypuszczają, że właściciel ukrył tam skarby jerozolimskie, pochodzące mo że jeszcze ze świątyni Salomona. Oprócz tego łazienki są tak urządzone, że za każdem pokręceniem kurka wspaniale fontanny tryskają na podłogę; ale najoryginalniej urządzona jest komunikacja. Mianowicie o godzinie 8 brama zostaje zamknięta, a komunikacja ze stróżem nie istnieje. Spóźnieni, lokatorzy mogą zatem spędzić noc na ulicy albo w hotelu, co działa na nich nadzwyczaj umoralniająco, gdyż zmusza do wczesnego powrotu na łono rodziny...

Słowem, domy te zasługują ze wszechmiar na to, aby je zakupiła gmina na pomieszczenie zbioru miejskich ciekawości, albo lepiej jeszcze kahał, który tam może ulokować parę chederów.

— WYCIECZKI Z ZAKOPANEGO do Tatr południowych. Od dnia 15 lipca rb. wydaje stacya Zakopane bilety powrotne dla wszystkich 3 klas pociągów osobowych do stacyi Csorbato, Poprad, Felka, Tatra, Łomnica ważne na 8 dni włącznie z dniem wydania biletu a to po cenach następujących: Do Csorbato 1 kl. koron 31,40, 2 kl. 21.90, 3 kl. 13.90. Do Poprad-Felki 1 kl. 30.50, 2 kl. 20.40, 3 kl. 11. 90 Do Tatra Łomnitz 1 kl. 33.50,, 2 kl. 22.20, 3 kl 13,10

Użycie pociągów pospiesznych kolei Koszyc ko-Bogumińskiej dozwolonem jest podróżnym ja dącym za takimi biletami tylko za dopłatą od powiednicj różnicy taryfowej. Bilety do Csorba to i Tatra Łomnitz wydawane będą tylko w czasie od 15 czerwca do 22 września.

— WIADOMOŚĆ o rzekomej epidemii tyfusu w Krynicy sprostowaną już została w prasie przez komisyę zarządu zdrojowego. Namiestnictwo wysłało ponadto do Krynicy krajowego inspektora sanitarnego dr Lachowicza dla zbadania stanu rzeczy na miejscu. Relacya tego delegata w zupełności, potwierdziła informacyę zarządu zdrojowego. Zachorowało mianowicie w Krynicy na tyfus dotąd osób 6, wszystkie w willi „Grażyna", dwie osoby wyzdrowiały, jedna umarła, dwie znajdują się w szpitalu izolacyjnym, jedną pozostawiono w willi „Grażyna". Od dni 18 nie zdarzył się w Krynicy żaden nowy wypadek zachorowania na tyfus, co jest najlepszym dowodem, że poczynione zarządzenia odniosły skutek i nie ma obawy o dalsze szerzenie się tyfusu. To autentyczne przedstawienie stanu rzeczy powinno położyć koniec popłochowi, który wywołała pierwsza niedokładna wiadomość o rzekomej epidemii.

— **Na złodzieju czapka gore.** Policya aresztowała wczoraj w okolicy mostu podgórskiego 18 letniego Bolesława Stawierza znanego złodzieja. Stawierz spostrzegłszy że baczne oko policyanta na nim spoczęło, począł uciekać. Przy aresztowanym znaleziono 5 pierścionków i 148 koron gotówki, które jak twierdzi wygrał na loteryi. Policya jednak nie uwierzyła tym zapewnieniom, i szczęśliwego gracza przymknęła.

— SPRAWOZDANIE KOMISYI ZDROJOWEJ W KRYNICY za rok 1906 stwierdza ciągły rozwój tego zdrojowiska. Gdy w roku 1905 wynosiła ogólna frekwencya 7.405 osób, bawiło w r. 1906 w Krynicy 7.751 osób, z czego przypada 6.179 osób na Galicyę. Ogólny dochód brutto w funduszu kuracyjnym wynosił 60.677 k., czyli w porównaniu z dochodem r. 1905 było 8.394 k. większy. Nadwyżka ta uzyskaną zostala przeważnie wskutek większego dochodu z taks kuracyjnych i muzycznych. Wydatki wynosiły 57.790 kor., były więc o 6.468 kor. większe niż roku poprzedniego. Oprócz pozostałości kasowej 2.888 kor. ma Komisya zdrojowa ulokowane fundusze na: oświetlenie elektryczne 10000 kor., na budowę domu dla muzyki 4000 i na plan regulacyjny 1000 k.

Wobec naglących potrzeb inwestycyj uchwaliła komisya na przyszłość podnieść wysokość taksy kuracyjnej i muzycznej dla I klasy do wysokości 20 kor., II kl. 12 kor. Nadto ograniczonym zostanie czas wolnego pobytu w zdrojowisku z 7 dni na 3 dni.

Komisya przystąpiła już do budowy własnego domu, który służyć będzie na pomieszczenie członków muzyki zdrojowej, dyrektora orkiestry, sekretarza Komisyi itd. Koszta budowy obliczone są na 37000 kor., pokryte będą z pożyczki hipotecznej w kwocie 35000 kor. i złożonej w gotówce w kasie oszczędn. Do rzędu inwestycyi zaliczyć należy nadto wybudowanie werandy przy leśniczówce na Kopciowej i urządzenie stanowiska dla fiakrów w środku zakładu zdrojowego, urządzenie nowych chodników z płyt kamiennych, odnowienie budynku teatralnego itd. Wspomnieć należy również i o wystawieniu pomnika Mickiewicza, dłuta Antoniego Popiela, którego koszta wynosiły 12000 k. Komisya wydawała tygodnik illustrowany pod tyt. „Krynica", utrzymywała bibliotekę, powiększyła orkiestrę i urządzała reuniony, koncerty, wieczory itd. Skład komisyi zdrojowej w r. 1906 był następujący: Radca Namiestnictwa Jarosz przewodniczący, pp. Grabowski, Klimczyk, Dębicki, Kopff, Kmietowicz, Cercha, Ebers, Smetana członkowie.

Z Wiednia piszą nam: Wśród polskich posłów do parlamentu panuje zły obyczaj wyjeżdżania stąd przy każdej sposobności. Nie można powiedzieć, aby to był najlepszy sposób spełniania obowiązków poselskich, a ci posłowie, którzy mają zbyt wiele osobistych interesów w kraju, lepiejby zrobili, gdyby po prostu mandaty poskładali. Na tych częstych absencyach cierpią obrady Koła, wskutek częstych wyjazdów, Koło nie jest dostatecznie reprezentowane, a zdarza się niekiedy, że przy ważnych głosowaniach w izbie, Koło nie jest w komplecie.

Co prawda, ludowcy jeszcze częściej korzystają z na pół bezpłatnych biletów kolejowych, ale to nie jest żadnem usprawiedliwieniem dla członków koła.

Natomiast, w dniu wypłaty dyet, nikogo nie brakuje. Dodać trzeba, że wszystkie stronnictwa bodaj uczestniczą w tych praktykach

Kronika lwowska.

(Kor. wł.)

W sprawie emigracyi do Ameryki bawił onegdaj we Lwowie delegat komisyi emigracyjnej Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, senator Dillingham ze swym sekretarzem p. Wheelerem. Objeżdżają oni Europę, celem obeznania się ze stosunkami emigracyjnymi. P. Dillingham był u namiestnika, poczem udzielono delegatowi amerykańskiemu szczegółowych informacyi w namiestnictwie co do liczby wychodźców z Galicyi, ich narodowości zajęć praktycznych etc. Wieczorem zwiedzał p. D. miasto, a dziś odjechał pociągiem błyskawicznym do Krakowa.

Sanatoryum ginekologiczne powstanie niebawem we Lwowie. O koncesyę na założenie i utrzymywanie takiego sanatoryum pod mianem prywatnego zakładu położniczego i chorób kobiecych wniósł podanie do Magistratu lekarz miejscowy, dr. Bogumił Zawadil. Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu przedłożyć sprawę namiestnictwu z wnioskiem przychylnym.

Na wystawie przyrodniczo-lekarskiej u wejścia do pałacu sztuki obowiązany jest każdy zwiedzający oddać garderobianej w chwilowe przechowanie parasol, laskę lub parasolkę. W niedzielę oddała jakaś pani parasolkę, wzięła na nią numer od garderobianej i poszła oglądać wystawę. Po jakimś czasie przyszedł do garderobiany jakiś elegancko ubrany jegomość i wręczył jej numer, pod którym przechowana była laska. Gdy garderobiana laskę oddała, jegomość ów zażądał jeszcze parasolki, mówiąc że na tym numerze była także damska parasolka, a równocześnie wskazał na parasolkę, którą dała w przechowanie wyżej wymieniona pani. Garderobiana nie miała czasu zorjentować się w sytuacyi, bo natłok panował przy garderobie i wydała parasolkę. Niebawem zjawił się jakiś wyższy oficer i wykazawszy się numerem, zażądał parasolki owej pani. Niestety, parasolka była już w innem ręku. Właścicielka żąda od biednej garderobiany 20 k. odszkodowania za parasolkę. Nie wiadomo czy parasolkę wzięto przez pomyłkę, czy ma się do czynienia z oszustem.

Telegramy.

POWÓDŹ.

BERLIN. Ze Szląska Górnego donoszą o wielkiej powodzi, jaka nawiedziła różne okolice kraju skutkiem wystąpienia rzek z brzegów. Najbardziej ucierpiało Kładzko. Mieszkańcy jeżdżą po ulicach łodziami. Podczas gwałtownej burzy, wielkie masy śniegu okryły szczyt Śnieżki (najwyższy szczyt w Karkonoszach i całych Czechach). Komunikacja przerwana.

ZBROJNY NAPAD NA OKRĘT.

PETERSBURG. O zbrojnym napadzie na statek „Sofija", płynący z podróżnymi i towarami do Odessy, donoszą następujące szczegóły: Około g. 11 w nocy na górny pokład, gdzie jadło kolację kilka osób, a w ich liczbie kapitan, weszło trzech ludzi i krzyknąwszy: „Ręce do góry" obezwładniło siedzących. Dwóch innych ludzi, zagroziwszy pomocnikowi kapitana, kazało zawracać do Odesy. Owładnąwszy w ten sposób parowcem, bandyci odebrali jadącemu w pierwszej klasie płatnikowi rosyjskiego Banku

handlu zewnętrznego rb. 50.000, a podróżnym około tysiąca rubli. Następnie napadający wyrzucili w morze węgiel, zepsuli maszynę, wypuścili parę, porąbali trzecią szalupę, dwie bo wiem sami zabrali, wreszcie wrzuciwszy do mo rza kompasy, dzwon, kotwicę i zabroniwszy w ciągu dwóch godzin dawania sygnałów pod groź bą wysadzenia okrętu w powietrze, odpłynęli na dwóch szalupach na morze. Wszystkich ban dytów było 18. Po upływie 2 godzin kapitan ka zał rozpalić pod kotłami. Poszukiwania bandy tów były bezskuteczne. Po upływie godziny do brzegu przedmieścia Peresyp przybiły dwie sza lupy, należące do obrabowanego okrętu.

ZABURZENIA W WIĘZIENIU PETERSBURSKIEM.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Wczoraj rano w więzieniu celkowem „Kresty“ więzień polity czny Rutkowski z okna swojej celi rozmawiał z innymi więźniami. Żądania szyldwacha odejścia od okna i zaprzestania rozmów więzień nie wykonał, odpowiadając wymysłami. Szyld wach strzelił, a kula trafiła R. w oko, z czego w ciągu dnia więzień zmarł. Po danym wystrza le więźniowie polityczni z drugiego korpusu wszczęli ogólne zaburzenia. Po przybyciu oddziału wojska zaburzenia nie ustawały, wówczas dano drugi strzał do okna celi. Raniony zo stał w piersi na wylot więzień polityczny Alforow. Zastosowane środki wkrótce przywróciły spokój.

OBAWY „PRAWDZIWYCH“ ROSJAN.

PETERSBURG. Ogłoszone urzędowne zaprzeczenie „Biura informacyjnego“, które twier dzi, że nowe prawo wyborcze wcale nie sprzyja do wyboru Polaków na Litwie i Rusi, i że wy borców Polaków będzie o połowę mniej, „Nowoje wremia“ nazywa kancelaryjnem zaprze czeniem, któremu nikt nie wierzy. Pismo to w dalszym ciągu twierdzi, że Polacy w tych pro wincyach przeprowadzą po ośmiu i więcej swo ich posłów, którzy zastąpią brakujących posłów z Królestwa Polskiego i utworzą w trzeciej Du mie tę liczbę potrzebną, która była w drugiej Dumie. Z tego powodu „Nowoje wremia“ nalega, aby prawo wyborcze uległo poprawce (!)

BANDYTYZM W ROSYI.

KIJOW. Z kantoru Nowaka na przedmieściu Demjówka wieczorem w obecności gospoda rza i służby bandyci zrabowali rb 2500 i ucie kli.

CHARKOW. Rano pięciu zbrojnych ludzi napadło na kasjera, wiozącego do szpitala ziem skiego pensje dla służby w ilości rb. 9000 i za brawszy te pieniądze uciekło.

ZAMACH NA POSELSTWO.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj wieczorem nastąpił wybuch bomby przed gmachem poselstwa amerykańskiego. Cztery przechodzące dzie wczynki odniosły rany lekkie. Przestępca uciekł.

ZABURZENIA ANTIŻYDOWSKIE W PERSJI

TEHERAN. (Tel. B. Reutera). Z powodu rzekomego uwięzienia mahometańskiej kobiety w dzielnicy żydowskiej, wczoraj o mało nie przyszło do rzezi żydów. Na szczęście władze na czas interweniowały. Mimo to 20 żydów od niosło rany. Dzielnica ta jest silnie strzeżoną.

WYŚCIG PEKIN-PARYŻ.

KRASNOJARSK. Rano przejechało tędy dwoma samochodami czterech francuzów, biorą cych udział w wyścigu Pekin-Paryż.

Ze świata.

Rockefeller i „Standart Oil Company“. Znany amerykański arcymilioner John Rockefeller był już od dłuższego czasu poszukiwany przez władze Stanów Zjednoczonych, które chciały go przesłuchać w sprawie interesów wielkiego Towarzystwa amerykańskiego „Standart Oil Company“, w związku z procesem, wytoczonym Towarzystwu. Rockefeller przez długi czas unikał pościgu władz, wreszcie — jak już donosiliśmy — udało się policyi, po przezwyciężeniu licznych trudności, wedrzeć się do pałacu w Clevelandzie i wręczyć mu akta urzędowe. Pogoń za milionerem obfitowała w wiele humorystycznych niemal epizodów; policya obstawiała strażami jego liczne pałace i wille, niby jakieś oblężone fortece nieprzyjacielskie, musiała stoczyć walkę ze złośliwymi psami, stróżującymi na podwórzach, w celu udaremnienia wszelkiego niespodziewanego napadu, wreszcie przypadkiem, tylko dzięki niezwykłemu pośpiechowi, dostała milionera w w swe ręce, gdyż w ogrodzie pałacowym stał w pogotowiu wielki balon, którym milioner chciał w ostatecznym razie umknąć w chmury, gdzie żadna policya świata nie zdołałaby go dosięgnąć. Tę ucieczkę milionera trzeba jednak przypisać wyłącznie jego obawie przed występowaniem publicznem, gdyż prawnie nic grozi mu w obecnym procesie żadna odpowiedzialność.

Przesłuchanie sądowe dyrektora „Standart Oil trust“ zarządził w jesieni ubiegłego roku trybunał związkowy w Chicago na żądanie prokuratoryi, oskarżającej „Standart Oil Company“ o liczne nadużycia i przekroczenia obowiązujących ustaw. W ciągu postępowania sądowego okazało się, że trust zapewnił sobie w drodze układów olbrzymie przywileje refakcyjne od kolei chicagosko-altońskiej, przez co wolna konkurencya w przemyśle naftowym, zmuszona opłacać wysokie taryfy przewozowe, została zupełnie zniszczona. Rozprawa sądowa wypadła na niekorzyść „Standart Oil Company“ udowodniono Towarzystwu cały szereg wykroczeń, a przesłuchanie Rockefellera miało dać sądowi podstawę do wymierzenia kary pieniężnej.

Rockefeller od lat już objawiał niechęć do stawania przed sądem i do jakiegokolwiek kontaktu z władzami. I w tym też wypadku usiłował wszelkimi środkami nie dopuścić do tego, by doręczono mu wezwanie sądu w Findlay w stanie Ohio. Przez kilka miesięcy nie mogły władze zupełnie wyśledzić jego miejsca pobytu; milioner krążył ciągle po olbrzymim obszarze swoich posiadłości, zamkniętych przed światem zewnętrznym, ciągle przenosił się z pałacu do pałacu, z willi do willi, a wreszcie zdecydował się nawet po raz pierwszy w życiu na podróż do Europy. Najbardziej znanemi posiadłościami milionera, wzorowo zagospodarowanemi, są: Pocantino Hill w Adirondack, w pobliżu nowego Jorku i Forest Hill pod Clevelandem, gdzie ostatecznie doręczono mu wezwanie sądowe.

Proces trustowy zagraża prócz Rockefelle ra także wielu innym Towarzystwom, związanym ściśle ze „Standart Oil Company“, a istniejącym w rozmaitych stanach. Kary pieniężne jakie prawdopodobnie nałoży wyrok sądowy, mogłyby — o ile uda się je ściągnąć — wyczerpać cały kapitał akcyjny Towarzystwa. Aby dać wyobrażenie o potędze tego trustu, warto przytoczyć kilka cyfr. Kapitał akcyjny „Standart Oil Company“ wynosi nominalnie 100 milionów dolarów, kurs poszczególnych akcyj, które w handlu giełdowym pojawiają się nader rzadko, wzrastał nieraz w ciągu lata ze 100 dolarów aż do 750 dolarów; obecnie w następstwie procesu obniżył się i wynosi mniej więcej 600 dolarów. Dywidendy, jakie trust wypłacał w ostatnim dziesiątku lat, wynosiły przeciętnie 40%. Ponieważ niemal połowa całego kapitału akcyjnego jest własnością Rockefellera, więc łatwo zrozumieć, że majątek króla naftowego wzrastał rokrocznie o poważną sumę.

Charakterystycznem jest, że pierwszy atak przeciw trustowi i związanym z nim stowarzyszeniom, który następnie rozwinął się w ogromną akcyę, był dziełem kobiety, byłej pomocnicy Rockefellera. Przed kilku laty ogłosiła miss Ida Tarboll w jednym z miesięczników nowojorskich szereg artykułów, skierowanych przeciwko Rockefellerowi i jego metodom operacyjnym. Artykuły te wydane później w książce, wywołały nie mniejszą sensacyę, jak w swoim czasie głośna książka Harrieta Beecher-Stowera „Uncle Toms Case“. W ślad p. Tarbell poszedł finansista bostoński, Thomas Lawson, ogłaszając książkę „Frenried Finance“, w której napiętnował Rockefellera i jego towarzyszy jako uosobione źródło amerykańskiej korrupcyi, „the system“. Powszechnie wiadomo, że prezydent Roosevelt główne wskutek przeczytania tych dwóch dzieł, jako też później napisanej książki Uptona Sinclaira „Dżungla“ wystąpił tak ostro przeciw trustom.

Majątek Rockefellera oceniają w Ameryce mniej więcej na tysiąc milionów dolarów a zdobycie go nawet w tym kraju nieograniczonych możliwości jest uważane jako niesłychany wynik pracy i przedsiębiorczości ludzkiej. Majątek ten siedmdziesięcioletniego dzisiaj potentata finansowego przypadnie kiedyś w równych częściach synowi jego i wspólnikowi w interesach, Janowi, córce Alcie, żonie byłego adwokata chicagoskiego Palmalee Prentice i dzieciom zmarłej w roku ubiegłym we Francyi drugiej córki milionera, Harriety, żony dra Stronga.

Obok czynności giełdowych, poświęca Rockefeller wiele czasu i starania popieraniu religijnych usiłowań sekty Baptystów, której jest członkiem. Jak wiadomo, nawet uniwersytet chicagoski, główna fundacya Rockefellera, jest instytutem Baptystów, chociaż dzisiaj już ten charakter religijnej propagandy, któremu zawdzięcza powstanie, prawie się nie objawia. Syn milionera i w tym kierunku idzie w jego ślady i utrzymuje w Nowym Jorku szkołę niedzielną, w której sam często wygłasza odczyty i przemowy.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gma chu przy placu Szczepańskim otwarta codzien. nie od 10—4. Wstęp w niedziele 60,h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 17. VII. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. austr. Zakł. kred.	635	50	Tureckie tytuniow.	422	—
			Gal. karp. Tow. naft.	535	—
Węg. zakł. kred.	755	50	Renta majowa	42	90
Anglobanku	302	—	Austr. renta kor.	47	50
Unionbanku	512	—	Węg. „ „	47	50
Länderbanku	432	25	56 l. listy t. kr. ziem.	93	20
Bankvereinu	536	25	4% „ Banku h.	95	35
Bodenkredit	1024	—	4½% „ „ „	95	75
Gal. Banku hipot.	—	—	5% „ „ „	100	12
Kolei państwow.	559	50	4% „ „ kraj.	111	—
„ południ.	144	25	4½% „ „ „	96	50
„ Elbethal	423	—	4% Gal. Obl. prop.	101	25
„ Północnej	5225	—	4% Gal. poż. k. z 1893	98	—
„ Czerniow.	560	—	4% Poż. m. Lwowa	95	55
Alpiny	596	50	Losy tureckie	93	50
Rima Muranyi	544	50	Marki	184	—
Prask. Tow. żelaz.	2613	—	Ruble	117	80
Fabryka broni	518	—	Rosyjskie pap.	252	25

Gospodarstwo handel i przemysł.

CENY TARGOWE z d. 17. lipca **1907** r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	20·50	do	21·40
„ czerwona i żółta	„	20·10	„	21·10
„ węgierska	„	—·—	„	—·—
Żyto krajowe	„	17·40	„	17·80
„ węgierskie	„	18·—	„	18·60
Jęczmień na krupy	„	16.20	„	16·60
„ browarny	„	—	„	—
„ na paszę	„	15.20	„	15.60
Owies z opłatą akcyzową	„	17·90	„	18·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	18·50	„	19·50
Kukurydza	„	15·—	„	15·80
Groch	„	22·50	„	29·—
Fasola	„	19·—	„	31.—
Wyka	„	15·60	„	16·80
Rzepak zimowy	„	32·—	„	34·—
Koniczyna nasienna czerwona	„	—·—	„	—.—
„ „ biała	„	—.—	„	—.—
Tymotka	„	—.—	„	—.—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	20·—	„	48·—
Słoma	„	5·30	„	5·80
Siano	„	4·80	„	7·20
Koniczyna pastewna	„	7·20	„	8.60
Ziemniaki	„	7.—	„	7.50
Jaja	kopę	2·60	„	3·—
Masło	1 kg.	1.60	„	2.—
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75°	„ „	—		160·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.